W meczu z Sandecją zobaczyłem zupełnie odmienioną personalnie Odrę. W wyjściowym składzie zagrało sześciu piłkarzy sprowadzonych po przyjściu trenera Mariusza Rumaka. Najbardziej znani z nich to Krzysztof Janus i Michał Szromnik. W tym meczu Odra zagrała bardzo dobrze i wynik 1:0 nie oddaje jej przewagi nad spadkowiczem z Ekstraklasy. Na meczu w Opolu pojawiła się grupa kibiców gości, która liczyła ponad 50 osób. Było sporo sympatyków Odry. Słabo liczebnie wyglądał jej młyn, który jednak zaprezentował dobry doping. Nagłośnił też akcję #CuddlaDawidka.

Odra zagrała bardzo dobre spotkanie. Niektóre osoby, z którymi rozmawiałem po meczu mówiły, że dawno nie widziały tak dobrze grającej Odry. Opolanie znakomicie stosowali wysoki pressing i byli skutecznie w odbierze piłki. Wygrywali większość stykowych pojedynków.

Stworzyli też sporo sytuacji bramkowych, z których jednak wykorzystali tylko jedną. Jedynego gola, pod koniec I połowy, zdobył Mariusz Rybicki.

Sandecja była wyraźnie słabsza i przy takiej grze może mieć problem z utrzymaniem się w tej lidze. Oczywiście może ktoś powiedzieć, że też stworzyła kilka sytuacji i mogła wyrównać i będzie miał w tym rację. W samej końcówce znakomitą interwencją Odrę uratował jej bramkarz, Szromnik. Ostatnie 5 minut regulaminowego czasu Sandecja grała w osłabieniu, bo za zagranie ręką, drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną, otrzymał Dawid Szufryn.

Analizując wyjściowy skład Odry, to zagrało w niej sześciu nowych zawodników. W poprzedniej rundzie grali oni w Bytovii, Zagłębiu II Lubin, Stomilu, Arce, Wigrach i Lechu II Poznań. Chodzi kolejno o Michała Szromnika, Serafina Szotę, Pawła Baranowskiego, Krzysztofa Janusa, Mariusza Rybickiego i Jakuba Modera. Przy czym Moder zdołał w zeszłym sezonie zagrać chwilę w pierwszym zespole Lecha. W meczu z Sandecją podobała mi się gra obronna tego najbardziej do przodu wysuniętego piłkarza Odry, który był pierwszym, który szedł do pressingu i w ten sposób kilkukrotnie zmusił do błędów piłkarzy z Nowego Sącza. Pod koniec meczu na boisku pojawił się Hiszpan Ivan Martin, który raz się popisał widowiskową serią zwodów.

Kiedy na pół godziny przed meczem pojawiłem się z żoną na stadionie, to był on prawie pusty. Potem jednak trybuny dość fajnie wypełniły się. Był głośny doping kibiców Odry. Na trybunach były neutralne stosunki, jeśli chodzi o relacje między fanami Sandecji i Odry, stąd wcale nie było słychać wulgaryzmów.

Zaraz po meczu Odry z Tychami napisałem na Twitterze, że po trzech kolejkach Odra będzie liderem. Nie spodziewałem się, że będzie nim już po dwóch meczach i jako jedyna będzie miała komplet punktów. Żeby moja przepowiednia się sprawdziła, to Odra musi w piątek ograć Wigry (są na trzecim miejscu) lub z nimi zremisować i liczyć, że Raków i Bytovia nie wygrają swoich wyjazdowych spotkań.

W czasie meczu kibice Odry śpiewali: „Awans jest nasz”, by za chwilę skandować, że żartowali.

{morfeo 377}

Więcej zdjęć z tego meczu umieściłem na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}